

KURJER ZAGŁĘBIA

Odzienek bezpartyjny polityczno-społeczno-literacki. Wychodzi codziennie w godzinach rannych z wyjątkiem dni poświęconych.

PRZEDPŁATA. „Kurjer Zagłębia” kosztuje w Sosnowcu z odnośnieniem i pocztą rocznie marek 360, półrocznie marek 180, kwartalnie — — mk. 90, miesięcznie mk. 30 — —

OGŁOSZENIA. Za jeden wiersz petitu lub jego miejsce na I-ej stronie Mk. 10, w tekście Mk. 12,50 po tekście—reklamy Mk. 7,50. Nekrologi Mk. 5. Zwyczajne Mk. 5. Drobne 50 fenigów za wyraz, najmniej Mk. 3. —

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ulica Debliska Nr. 1.

Adres dla depesz: „KURJER” — SOSNOWIEC.

Administracja otwarta od 8 rano bez przerwy do 7 g. wiecz. W niedziele i święta od 9 do 11 rano.

W sprawach redakcyjnych redaktor przyjmuje interesantów tylko od 1—3 w poł. i od 6—7 w.

PRENUMERATE I OGŁOSZENIA przyjmuje Kancelaryja własna oraz księgarnie w Zagłębiu. Tow. Akc. „Reklama Polska” w Warszawie i wszystkich Biura ogłoszeń w kraju i zagranicą.

Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej, **wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie.**

Cena pojedynczego egzemplarza **mk. 2.00** (Na G. Śląsku **30 fen.**). SOSNOWIEC, środa dnia 25 sierpnia 1920 roku Nr. 194 Rok XV

Andrzej Mielecki

doktor medycyny

zginął śmiercią męczeńską z rąk dzikich hord niemieckich w Katowicach d. 17 sierpnia b. r.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele parafjalnym w Sosnowcu dn. 26 b. m. o g. 9 i pół rano, poczem nastąpi przeniesienie zwłok na dworzec kolejowy w Sosnowcu dla przewiezienia do grobów rodzinnych do Koźminka — o czym zawiadamiają zrozwazeni

Żona, Córka, Rodzeństwo.

1395

Nieudolny zamach Niemców na Polskę

Jeszcze raz usiłowali Niemcy za pomocą przewrotnej listy polityki dopiąć celu — uratować Górny Śląsk dla siebie. Rząd niemiecki, który tyle mówił o neutralności Niemiec w wojnie polsko-bolszewickiej, nie mógł nie wiedzieć o tem, co się czyniło w Prusach Wschodnich ze strony Niemców, by rzekoma zwycięska ofensywa bolszewicka wykopała przy pomocy niemieckich oficerów-instruktorów i niemieckiej broni grób dla Polski, wymierzając cios w samo jej serce — stolicę.

Akcja ta cała była w ścisłym związku z akcją komunistów gdańskich.

Rząd niemiecki zaproponował komisji aljanckiej wszczęcie rokowań w sprawie zneutralizowania Górnego Śląska, a tymczasem cichaczem Niemcy przygotowywali rozbrojenie i internowanie wojsk ententy na G. Śląsku, by odciąć z jednej strony drogę od Gdańska i możliwość do wozu stamtąd broni i amunicji dla Polski uniemożliwić jednocześnie dowóz tychże przez Górny Śląsk.

Gdy w Prusach Wschodnich witano owacyjnie wojska sowieckie, gdy w Gdańsku czyniono wszystko, co można było, na szkodę Polski — jednocześnie Niemcy na G. Śląsku uczuli się tak pewnymi, że delegacja niemiecka zażądała od komisji koalicyjnej z całą bezczelnością ni mniej ni więcej tylko... rozbrojenia wojsk

koalicyjnych w ciągu 24 godzin i usunięcia ich, w przeciwnym bowiem razie ludność niemiecka nie będzie mogła... odpowiadać za ich bezpieczeństwo.

Nie czekając nawet na decyzję ententy, rozpoczęli rozbrajanie oddziałów wojsk francuskich w Gliwicach i Katowicach. Natrafili jednak na opór energiczny francuzów, po stronie których stanęła i ludność polska.

Za to rozpoczęło się ze strony Niemców demolowanie lokali redakcyjnych i drukarni gazet polskich, za to spalono komisariat polski i za to urządzono masakrę ludności polskiej.

Ta jednakże powstała jak jeden mąż w obronie własnej swej ziemi i rozbroiła siepaczy, zajmując cały obwód przemysłowy i zaprowadzając ład i porządek. Jednocześnie z frontu polskiego z szybkością strzały leciały wieści, że bolszewicy bicia są na głowę przez bohaterską armię polską, odzyskującą z błyskawiczną wprost szybkością utracone chwilowo tereny. Straty bolszewików-sojuszników cichych a wiernych Niemców — są ogromne. Lenin przyznał się w sowiecie moskiewskim do fiasca ofensywy, żądając kary dla oficerów za niepowodzenie i...

A zatem i Niemcy i bolszewicy na obu frontach odnieśli porażkę. Nadto maska spadła z twarzy tych dwóch przyja-

ciół, stale dążących do pogrążenia Polski w odmęcie walk wewnętrznych i rozdarcia jej na kawały przy pomocy oręża najeźdźcy.

Polska znów wyszła z potrójnej walki zwycięsko. Ludność polska na G. Śląsku powtórnie krwią dokumentuje swą polskość.

Stolica, dzięki bohaterstwu żołnierza polskiego i wysiłkom, godnym uznania, mieszkańców swych — ocalała!

Hordy mongolskie z pędem znów, na północ, oddalały się... Niemiec pieni się ze złości. Nie udało się „ausrotten”. Bo naród polski w chwili ciężkiej w chwili, kiedy chodziło o hamletowskie być albo nie być, stwierdził słowa wielkiej pieśniarki: „Nie damy ziemi, skąd nasz ród — twierdzą nam będzie każdy próg!...

Z pola walk pod Warszawą.

Warszawa, 19 sierpnia.

Ugościwszy na pożegnanie żołnierzy zapasami żywności jakie nam dostarczyła „sanitarka”, opuściliśmy fort, który w porze wieczorowej przy bezustannym grzmocie dział czynił niezwykle wrażenie.

Po drodze zabraliśmy z sobą dwóch rannych.

Wracaliśmy już późnym wieczorem. Jakiś czas jechaliśmy lesem. Nagle na horyzoncie od wschodu zajaśniała oświeceniowa lampa, paliła się widocznie jedna z pobliskich wsi.

Pola okoliczne całe uśnane były ogłosem, pochodzącym z ognisk żołnierskich, przy ogłosekach rozśladły się grupy naszych bohaterów, gwerząc cicho lub czytając gazety.

Zjeżdżamy z szosy, prowadzącej do Benjaminowa. Zjeżdżamy znów na szosę Radymińską, gdzie posuwamy się wolniej z powodu przegrupowania się wojsk, przygotowujących się zapewne do nowej akcji.

Przesuwano się oddziałów odbywało się we wzorowym porządku. Oddziały przechodziły w doskonałym szyku bojowym, z dziarską pieśnią na ustach. Krótkie i stanowcze rozkazy oficerów, wypełniane bez zezbrań. Z rozmów z nimi, technicznie zaprawionych żołnierzy, rwących się do boju. „Czujemy, że najpóźniej jutro każą nam się dobrać do skórszyskich” — tłumaczy nam ochotnik z pod Kalisza.

Przed Pragą na szosie doj-

rzaliśmy ostrzegawcze światła zielone i czerwone. Samochód zwolnił biegu, następnie stanął — i rewizja dowodów osobistych i przepustek. Mineliśmy Pragę, przed mostem ponowna rewizja. Godz. 12 o północy. Warszawa. Krakowskie Przedmieście. Miałem sto łp.

Przybyliśmy do Warszawy pod jak najlepszym wrażeniem.

Nastój wśród żołnierzy znakomity: słowniki między oficerami a żołnierzami serdeczne, a karność przymiem niezwykle. To zadecyduje o zwycięstwie a zwycięstwo przyjdzie, przyjdzie musi tembardziej, że popiera żołnierze w jego wysiłkach całe społeczeństwo.

St. Falkowski.

Z Górnego Śląska.

Manifestacyjny pogrzeb w Szopienicach.

Wczoraj 24 sierpnia rano odbył się w Szopienicach uroczysty pogrzeb dwóch bohaterów górnośląskich ś. p. Emila Klóska i Józefa Kunca, którzy młode swe życie oddali dla sprawy.

W pochodzie manifestacyjnym wzięło przeszło 10 tysięcy ludzi.

Kilkunastotysięczny tłum, na ulicach demonstrował swe uczucia dla tych, których serca gorące kazały uchwycić za broń o wolność i Polskę. Na trumnach leżały szare konfederatki polskie znaczące, tu żołnierz śp. Na cmentarzu po odbyciu ceremonii tu religijnego przemawiali wspaniałych i podniosłych słowach kapłan, — W mowie swej podniósł przedświadczenia pruskiej i walkę przeciw hydrze „germańskiej ludu śląskiego.

Drugi mówca p. Lesław Słoboda w przemówieniu swem oddał hołd junakom, którzy padli na krwawym polu walki i tym, którzy pójdą do dalszej walki o orawę ludu górnośląskiego. Po mowie p. Słobody, oddział bojowców górnośląskich oddał salwy honorowe, ku cześć bohaterów narodowych, których złożono w świętej ziemi górnośląskiej, obroszonej krwią ludu polskiego.

I spoczęli dzielni junacy górnośląscy w ziemi, stwierdzając walką swą, miłość do ukochanej Ojczyzny i że są Polakami, niechaj ta ziemia lekka im będzie!

I przytuliła ziemia nasza ich, tych świętych narodowych, którzy w walce padli orężni, wolni z przepięknym wrogiem! I rozumiały im lasy i rzeki polskie i zaśpiewają im ptaki polskie, i zaświeczą im syreny fabryczne, dumę wielką narodową. — Kto padł w walce o wolność, wolnym już, — a kto zwyciężył — wolnym będzie. A krew ich zlała się z ziemią polską, a mogiły połączyły się z mogiłami świadcząc wobec świata — Polska to wielka rzecz!

L. Ch.

Specjalny komisarz.

BERLIN. (wl.). Otrzymało z kół tutejszej misji wojskowej francuskiej wiadomość, że rząd francuski zamierza w porozumieniu

z min. spraw zewn. niemieckiem wysłać na G. Śląsk specjalnego komisarza rządu francuskiego dla zbadania na miejscu zajść katowickich. W ostatniej chwili donoszą nam, że specjalny komisarz rządu francuskiego jest już w drodze na G. Śląsk.

Zwiększenie wojsk na G. Śląsku.

BYTOM. (PAT). Dzisiejsze pisma niemieckie donoszą, że rząd angielski zgadzał się na wniosek rządu francuskiego w sprawie powiększenia wojsk na G. Śląsku.

Policja plebiscytowa w Bytomiu.

BYTOM. (PAT). Kontroler koalicyjny m. Bytomia pułk. Dupon zawiadomił dn. 24 b. m. pierwszego burmistrza Bytomia i przedstawicieli komisariatu plebiscytowego polskiego i niemieckiego, że sicherheitswehra zostanie usunięta z terenu plebiscytowego, a będzie utworzona policja plebiscytowa. Aby można jaknajprędzej usunąć sicherheitswehry z Bytomia, Bytom i Frydeshuta ma otrzymać straż obywatelską, która ma pełnić służbę aż do ustanowienia policji plebiscytowej.

Straż obywatelska w Bytomiu składać się będzie z 200 ludzi, a na Frydeshucie z 50. Połowa oficerów będzie niemieckich, połowa polskich. Listę kandydatów przedłożyć mają obie strony w 48 godzin.

Niemcy chcą skaptować francuzów dla sicherheitswehry.

KATOWICE (wl.). Władze okupacyjne francuskie w ciągu ostatnich dni starają się na drodze pokojowej bez rozlewu krwi załatwić sprawę górnośląską w myśl zyczeń ludności. Z tej racji gazety niemieckie na G. Śląsku zaznaczają, że od czasu przybycia do Katowic pułku Caputa, szefa etapu gen. Le Ronda, dają się zauważyć

znaczący zwrot w sprawie zachowania się władz okupacyjnych i ich stosunku do wypadków ostatnich, a mianowicie Niemcy twierdzą, że francuzi chcą popierać *sicherheitswehr*, aby zaprowadzić ład na G. Śląsku, co jest oczywiście kłamstwem.

W rękach polskich.

BYTOM (wl.). Powiaty Pszczyński, Katowicki, Tarnogórski i Bytomski w rękach polskich. We wszystkich miejscowościach tworzą się straż obywatelska z miejscowej ludności wszędzie ład i porządek.

Niemcy w Katowicach planują dalsze napady.

KATOWICE (wl.). W mieście, po którym krążył gęsty patrol składający się z 8-10 żołnierzy francuskich panuje spokój. Miasto od strony północno-wschodniej otoczone zostało przez uzbrojoną ludność polską, która wzbudziła *sicherheitswehr* zajmującą dotąd centrum miasta, i planującą koncentrację sił i napad na polaków. Na pojedynczo przechodzących polaków Niemcy w dalszym ciągu napadają, zmuszając ich do ucieczki z bronią w ręku. Niemcy są uzbrojeni od stóp do głów, wojska okupacyjne zajmują stanowiska wyczekujące, patrolując po mieście.

Rządzenia organizacji politycz. i zawodowych.

KATOWICE. Zastępy polskich organizacji politycznych i zawodowych wysłali do Międzysoujskiej Komisji Plebiscytowej w Opolu memoriał z prośbą o spełnienie następujących żądań: 1) ukarania instygatorów, którzy w dniu 17 d. m. spowodowali zaburzenia niemieckie, skierowane przeciwko Polakom, a po ukaraniu wydalenia ich z obwodu plebiscytowego; 2) natychmiastowe wydalenie policji bezpieczeństwa i ukarania tych członków policji bezpieczeństwa, którzy brali czynny udział w zaburzeniach i którzy wydawali aresztowanych Polaków na łup rozbestwionego tłumu lub też nie przeszkadzali mordowaniu odnośnie sponiewieraniu Polaków; 3) nowego składu władz i sądów i wydalenia z nich urzędników, którzy się na Górnym Śląsku nie rodzą; 4) wydalenia wszystkich tych, którzy

się na Górnym Śląsku nie rodzą i dotąd w ostatnich dwóch latach przywodził; 5) utworzenia straży obywatelskiej na całym obszarze górnośląskim, składającej się z Górnoszlazaków obu narodowości; 6) zapłacenia szkód wyrządzonych w mieście Katowicach podczas zaburzeń i to po upływie jednego tygodnia licząc od dnia stawienia wniosku; 7) zapłacenia szkod strajkowych tym górnikom, którzy złożyli pracę na znak protestu przeciwko zaburzeniom w Katowicach. Pierwszym dniem strajkowym jest 19 sierpień.

Memoriał kończy się uwagą, że organizacje postanowiły przeprowadzić żądania wszelkimi środkami jakimi rozporządzają. Żądania podpisał: Zjednoczenie Zawodowe Polskie, Centralny Związek Zawodowy Polak, Narodowa Partia Robotnicza i Polska Partia Socjalistyczna.

Górnoszlazacy nie złożą broni przed rozbrojeniem Niemców.

KATOWICE (wl.). Ludność polska, mimo rozkazu komendanta miasta o wydaniu broni, postanowiła czuwać z bronią w ręku dotąd, strzegąc zajętych miejscowości i posterunków, dopóki rozejmowa nie będzie rozbrojona i uiszcza ze wszystkich zajmowanych dotąd posterunków.

Jeżeli Niemcy będą nadal gnębić ludność — polacy posuną się dalej i sami rozbroją *sicherke*. Większe oddziały podążają na Załże i Hutę Bismarcka, otaczając coraz ciśniejszym pierścieniem Katowice. Daje się odczuwać tylko brak broni większego kalibru i amunicji. Liczne szlasy są w większości. Oczekują oni naproszenia na broń z Polski, która im jej dać nie może, będąc związana traktatem.

Straże Obywatelskie.

W gminach: Piekarach, Ssarieju, Brzesowicach, Kamieniu, Brzezian, W. Dąbrówce, Karbie, Miechowicach, Rozbarku utworzono lokalne strażę bezpieczeństwa.

500 zbiegów z powiatu Katowickiego i Bytomskiego.

GLIWICE. 22. sierpnia. W sobotę do wieczora przybyło do Gliwic przeszło 500 zbiegów z obsadzonych przez Polaków gmin powiatu Katowickiego i

Bytomskiego. 400 odesłano dalej do Kędzierzyna. Napływają także zbiegowie z Pszczyńskiego.

Komisja rewizyjna w Mysłowicach.

MYSŁOWICE (wl.). Władze okupacyjne wydały tu rozkaz o wydaniu broni. Termin wydania upłynął w poniedziałek obecnie komisja składająca się z francuzów, włosów, angielskich, polski i niemiecki przeprowadzić będzie rewizję po domach w poszukiwaniu broni.

Nawoływanie do spokoju.

WROCLAW. (wl.). Prezydent prowincji Śląska Dolnego Zimmer wydal do ludności odezwę, w której nawołuje do zachowania spokoju i apeluje do roztropności mieszkańców Śląska Dolnego zaznaczając, że rząd niemiecki zobowiązał się do neutralności w stosunku do wojny polsko-rosyjskiej a przeto zachowanie spokoju na Śląsku Dolnym będzie najwięcej korzystnym i pożytecznym dla Niemiec w ogóle a dla G. Śląska w szczególności.

(Szkoda, że te nawoływania rozpoczynają się dopiero obecnie, bo dotąd nawoływano ludność niemiecką do zemsty i rozbojów. Red.

Wycofywanie się wojsk francuskich.

KATOWICE. (tal. wl.). Wycofywanie się oddziałów wojsk koalicyjnych, na czele z samochodem pancernym rozpoczęło się o godz. 6 45 m. wieczorem w dniu 18 bni ul. Emmy ku parkowi południowemu (ogród Bugli). Warjergardzie cofającej się kompanii francuskiej znajdowało się około 30 tu kawalerzystów. Na tych 3 ch Niemców w wieku od 23—25 lat zaczęło rzucać cegłami, wojsk. „My tych psów rozbroimy i pokatrujemy”. Ze strony francuskiej nie padł ani jeden strzał. Odwrót nastąpił w zupełnym porządku.

Nowy komendant wojskowy w Katowicach

KATOWICE, 20 sierpnia. Wczoraj wieczorem rozlepieno w mieście nowe przepisy dotyczące przeprowadzenia obywatelskiego stanu obywateli. Dowództwem wojsk francuskich pułkownik de Regnie. Wspomnianie nowe przepisy oznajmiają dalej, że ucie-

żone zostały wszelkie świadectwa uprawnienia do użycia broni (Waffenbescheinigung); wszelka broń należy oddać w przeciągu 12 godzin w urzędzie policyjnym.

Usuwanie agitatorów.

KATOWICE (wl.). Patrole włoskie i francuskie zajęte są obecnie usuwaniem z miasta obcych elementów agitatorskich. Usuwanie to przeprowadzane jest z całą bezwzględnością. W sobotę, niedzielę i poniedziałek aresztowano około 40 osób, które umieszczono w koszarach.

Kto wywołał rozruchy?

KATOWICE. Na podstawie zeznań świadków stwierdzono, że inicjatorami niemieckich demonstracji wtorkowych byli socjaliści, żydzi i hakatyści. Na mocy zeznań ludzi wiarygodnych stwierdzono też, że za napędem na Polski Komisarz w Katowicach agitowali ekspozytów niemieckich organizacji zawodowych i politycznych zielona „policja bezpieczeństwa”, urzędnicy komunalni, państwowi i prywatni. Tośmy stwierdili i tego się też Niemcy przed napadem na hotel „Deutsches Haus” w Katowicach nie wstydzili.

Święto Sokolstwa Polskiego na Górnym Śląsku.

(Korespondencja wl.)

15. sierpnia r.b. stał się dniem pamiętnym dla ludu górnośląskiego. W niedzielę tę bowiem urządziła Dzielnica Śląska Związku Sokół Polskich pierwszy swój Złot dzielnicy, który wykazał sprężystość i zdrowie podwaliny organizacji sokolej. Na starcie boisku na Zadolu koło Łgoty zawiła się jak w ulu; przeszło 10 000 gości przybyło z wszystkich okolic G. Śląska, ażeby podziwiać znaną starą sprawność Sokół, popijających się poraz pierwszy w mieście dzielnicy.

Już w sobotę o godz. 3 ciej po południu rozpoczęły się zawody poszczególnych drużyn, po których o godz. 8 wieczorem odbyła się wspaniała wieczornica na sali p. Maudeckiego w Ligocie. Tamte przywitał obecnych prezes dzielnicy dr. Michał Wolski, po nim przemówił o karłości sokolej naczelnik dzielnicy, dr. Józef Dreyer; tow. śpiewu „Latnia” z Ligoty upiękaczyło wie-

czór ten występami swymi, a mury sali, zdawało się, że popękały, kiedy wiara sokola zaspiewała — Nie będzie Nie mieć piut nam w twarz!

W niedzielę do południa dokonano zawodów, po nich odbyła się generalna próba ćwiczeń. a piękne powietrze sprzyjało prawdziwie po sokolemu całej uroczystości. Jak od godz. 1 napływ publiczności był olbrzymi. Obiszernie boisko ledwie pomieściło wszystkich tych gorących przyjacieli naszego Sokolstwa, a kiedy o godz. 3 po ukończonych ćwiczeniach wywiałami drubien 980 drubów wystąpiło na boisko prawdziwych orkiestry do ćwiczeń wołach, obecni niemiłknie oklaskami przywitali w jednolite ubrania przyzodobionych Sokół. Po skończonych ćwiczeniach odezwał się do ćwiczących prezes dr. Wolski, sokoli opuścili boisko, poczem następowali ćwiczenia wale ogłoszonego programu. Podczas zlotu przybył na boisko p. Wolski Korfant, a zastępy sokole opuśczały boisko, oddając temu i członkom Wydziału Dzielnicy ukłon sokoli.

O g. 8-mej zakończyły okazałe ćwiczenia lancami pierwszy ten zlot, a jaśniejące twarze tak gości jak i ćwiczących wyrażały pewność i nadzieję nie dalekiej wolności i lepszej przyszłości.

Trzeba przyznać, że wszelkie ćwiczenia wykonano wzorowo pod kierownictwem dr. naczelnika dzielnicy i naczelników okręgowych. Świetny to był tryumf ciętkiej i męskiej pracy, rozpoczętej przed 25 laty. Dla tego też nie rozumiemy z jakich powodów zlot ten nie odbył się w Gliwicach, jak pierw planowano, tembardziej że Wydział Dzielnicy miał już pozwolenie od oficera kontroli na odbycie zlotu.

Może teraz, po tak świetnie udanym zlocie nareczcie razem z narodem i kierującą jednostką przyjdą do przekonania, że Sokolstwo polskie na Śląsku jest nie tylko najzdrowszą i najwydatniejszą organizacją, lecz że ofiary poniesione dla Sokolstwa, wydają zawsze plon obfity. Więcej więc opieki od kierowników ruchu naszego i więcej zrozumienia sprawy sokolej. a wtenczas naród nasz nie będzie potrzebował się obawiać przyszłości.

Harcerstwo

W obronie ojczyzny

Na zasadzie porozumienia naczelnictwa Związku harcerskiego z generalnym inspektorem armii ochotniczej, zorganizacja harcerska, obejmująca około 30,000 młodzieży na terenie całej Polski, zadeklarowała do szeregów armii ochotniczej wszystkich swych członków zdolnych do noszenia broni, a także do służby pomocniczej pozostałą część młodzieży harcerskiej. Organizacja pułków ochotniczych, do których wstąpił żywił przeważnie młodzieży harcerskiej, postępuje nader szybko.

Rozkaz mobilizacyjny głównej kwatery Z. H. P. wydano 13 lipca, a już 18 lipca do przeglądu podczas święta armii ochotniczej stanęło 1,200 harcerzy. W dniu 20 lipca liczba harcerzy ochotników zwiększa się więcej niż w dwójnasób z jednej tylko Kongresówki. D. 27 lipca, po tygodniu wyćwiczenia, wyruszą w pole pierwsze bataliony harcerskie. D. 31 lipca już słyszemy o odznaczaniu się 201 pułku ochotniczego i gros sił którego stanowią bagnety harcerskie, a który przy chrzcie bojowym odparł wszystkie ataki nieprzyjacielskie

na odcinku najbardziej żarzących walk.

Okazuje się, że młodzież, która przeszła z drużyn harcerskich do wojska, okazała się na tyle przygotowaną do tej służby, pod względem duchowym i ogólnego wykształcenia wojskowego, że po kilku dniach zaledwie ćwiczeń w koszarach, już wykazuje doskonałą sprawność, biorąc zaś między siebie zupełnie nie przygotowanych wojskowo ochotników, czyni z nimi cuda w jaknajkrótszym czasie. Jest to opinia samych dowódców.

Do chwili obecnej harcerze zgłosili do armii ochotniczej bardzo duży procent ochotników w porównaniu z innymi organizacjami.

Harcerze rwą się tylko na front, inaczey służby wojskowej, jak tylko na froncie, sobie nie wyobrażają.

Oficerowie i dowództwo naczelnictwa się nie mogą, jak organizacja i niewyczerpanie w tych warunkach niezmiennie szybko nastąpiły i to jest wielki plus harcerstwa, które dało przy tworzeniu armii ochotniczej, kiedy każdy dzień zwłoki decydował o zajęciu przez nieprzyjaciela lub utrzymaniu przez nas kilkaset kilometrów w ziemi polskiej dowód sprawności.

Na jednym z odcinków bojowych walczy harcerski ochotniczy batalion „Samobrony

Wilna”, złożony przeważnie z harcerzy kresowych; przy jednym z D. O. J. formuje się harcerska kompania szturmowa; na wybrzeżu morskim pełni służbę harcerska kompania wartownicza. W Wielkopolsce harcerze utworzyli i wyszkolili jedną kompanię harcerską dla służby łączności na froncie. Dalej naczelnictwo harcerskie sformowało i wysłało na front czołówkę sanitarną pod nazwą „Czuwaj” (10 wozów) i z obsadą wyłącznie harcerską, przytem dziewczęta w roli sanitariuszek, chłopcy zaś jako obsługa przy koniach i eskorta tabo-ru. Druga czołówka „Czuwaj”, wyjeżdża na front. Wysłano na front również jedną harcerską czołówkę propagandy.

Wreszcie harcerstwo bardzo licznie powołane jest dla wzmocnienia posterunków na straż graniczną, przy mostach i na niektórych liniach kolejowych. Do służby tej naczelnictwo powołuje przede wszystkim oddziały harcerskie wielkopolskie, z Galicji Zachodniej, Śląska Cieszyńskiego i Zagłębia Dąbrowskiego. Z wszystkimi oddziałami swoimi naczelnictwo jest w stałym kontakcie za pomocą kurjerów, co do których przejazdu władze wojskowe czynią wszelkie ułatwienia.

Około 15,000 chłopców i dziewcząt niepełnoletnich pełni służbę zastępczą przy wojsku

w roli piarżki, gońców i kurjerów, telefonistów, kolportatorów i t. p., umożliwiając zwolnienie od frontu kilku tysięcy żołnierzy.

Przystępując do tworzenia harcerskich oddziałów ochotniczych, naczelnictwo harcerskie pragnie jaknajskuteczniej zaopatrzyć armię materiałem dyscyplinarnym już wyszkolonych, a także nawpół przygotowanych już do służby w polu i wysoko stojącym pod względem moralnym. Jednostki harcerskie bataliony lub pułki dawałyby najlepszą gwarancję utworzenia wzorowych oddziałów wojska polskiego. Byłoby to jednak stawianiem na jedną kartę kłwatu młodzieży. Przyjęto wobec tego koncepcję, iż harcerze, początkowo zgromadzeni w jednym pułku, będą następnie planowo rozmieszczeni po kompaniach w ten sposób, aby procentowo stanowiąli nieco ponad 50. Rozmieszczenie takie odpowiadałoby najbardziej korzystnemu użytkowaniu materiału harcerskiego.

Naczelnictwo Związku harcerskiego polskiego wystąpiło do minist. spraw wojsk. z wnioskiem, aby na zasadzie rozkazu tegoż ministertum, obok zasadniczej nazwy wojskowej dodając nazwę „harcerskiej” tym jednostkom wojskowym (kompaniom, batalionom, pułkom), w których harcerze stanowią

większość bagnetów (na wzór pułków legionowych), a więc kompania, o ile posiada więcej niż 50 proc. harcerzy, nosi nazwę „harcerskiej”, batalion, o ile posiada więcej niż połowę kompanii harcerskiej, nosi nazwę batalionu harcerskiego, pułk, o ile posiada więcej, niż połowę bagnetów harcerskich, nosi nazwę pułku harcerskiego.

Nadanie tych nazw formacjom harcerskim naczelnictwo uważa za rzecz niezbędną dla tem silniejszego zespolenia jednostek bojowych harcerskich i tem silniejszego ich działania na froncie w myśl hasła, w prawie harcerskiem zawartych Naczelnictwo uważa, iż jaknajszersze poparcie i uzasadnienie tego wniosku w prasie jest rzeczą niezbędną i b. pilną.

Dalej we wniosku do minist. spraw wojsk. naczelnictwo wyraziło życzenie, iż dowódcami powyższych jednostek harcerskich powinni być w miarę możliwości oficerowie harcerscy, b. instruktorowie harcerscy lub oficerowie, sprzyjający rezerwie harcerskiej i znający ideologię harcerską, aby uniknąć wyśmiewania przez zwolenników alkoholu, abstynencji harcerskiej, która należy do naczelników i niewzruszonych zasad ideologii harcerskiej.

Kontrofensywa polska rozwija się.

Komunikat Sztabu Generalnego.

WARSZAWA (PAT). Front północny. Pozostałe oddziały 4-ej armii sowieckiej zebrały się w silną grupę, zdciały po kilkanaście godzin trwających walkach przebić się w rejonie Chorzela w kierunku na Kolno, obsadzone już przez znaczne siły naszej 4 ej armii. Pościg oddziałów pierwszej armii za nieprzyjacielem w toku. Piąta armia wylawia w dalszym ciągu niedobitki wojsk sowieckich błądzące na zachód od linii kolejowej Modlin - Miawa.

Front środkowy. Armia frontu środkowego oskrzydającym ruchem ku północy, zajmując Kryszynę, Stawiski i kolno, zamykają pierścień okalający 4 i 15 armię bolszewicką. Nieprzyaciół ścigany ze wszystkich stron, skupia się w większe masy i stara się rozpaczliwie przerwać żelazny pierścień naszych wojsk. Tak w d. 23 pod Kolnem prowadził nieprzyjaciel 9 zaciętych ataków, które przez dzielny 60 wielkopolski pułk piechoty zostały z ogromnymi stratami dla nieprzyjaciela odparte.

Wymieniony pułk przeszedł następnie do kontrataku, zdobył przeszło tysiąc jeńców, w tym dowódcę dywizji i 10 dział, kilka sztandarów pułkowych, samochody i ogromne tabory.

Przy zdobyciu Łomży wzięto 2,000 jeńców 9 dział, 22 karabiny maszynowe i duży materiał wojenny.

Po zajęciu przez 1-a dywizję legionów w dn. 22 b. m. rano Białegostoku trwały w samym mieście jeszcze przez 20 godzin zaciekle walki uliczne z przybyłą na pomoc z Grodna 55-tą dywizją sowiecką i miejscową ludnością żydowską, która wydatnie zdusiła szeregi bolszewickie. W walkach w rejonie Białegostoku 1-sza dyw. leg. wzięła przeszło 7 tys. jeńców i zdobyła 18 dział, 42 kar. masz. i ogromny materiał techniczny. Wskutek poniesionej klęski wzrasta demoralizacja wśród pozostałych oddziałów bolszewickich. Kozacy dońscy i kałmycy przechodzą gromadnie na naszą stronę.

W rejonie Brześcia Litewskiego spokój. Pod Włodawą, Opalinem, Hrubieszowem oddziały nasze odniosły szereg lokalnych sukcesów, przytym wzięto jeńców, 1 dział i kilka karabinów maszynowych.

Front południowy. Na południe od Lwowa zajęły oddziały 12 ej dyw. piechoty Swirz, rozbijając brygadę sowiecką, biorąc cały 565 pułk piechoty do niewoli. Kawaleria nasza w rejonie Bielska rozbiła 3 sotnie nieprzyjacielskie i wzięła 200 jeńców.

Na północ od Kamionki Strumiłowej i Bojańca, tudzież na wschód od Kurów utarczki z oddziałami nieprzyjacielskimi.

i zaznaczają, że nie będą robić delegacji polskiej żadnych przeszkód w komunikowaniu się, jasną jest rzeczą, że faktycznie sowiecy starają się wszelkimi siłami wymanewrować i zapobiec jej uniemożliwić. Udało się to w znacznej mierze przez niedopuszczenie do nas 2-aj depeszy.

Radiotelegram świeżo otrzymany głosi: Bolszewicy zachowywali na dzisiejszym zebraniu nadal pewność siebie Danilewski powiedział między innymi w prowizorycznej odpowiedzi na naszą deklarację, że front polski jest kierowany przez Francję jako część ogólnego frontu. Rosja sowiecka nie może się wyrzec swego punktu widzenia w kwestji rozbrojenia, zanim Polska nie dowiedzie, że działa jako państwo suwerenne. Stanowisko nasze utrzymaliśmy.

Na następnym posiedzeniu nastąpi szczegółowa odpowiedź rosyjska. Protokół zabrania wyśledzić. Kurier z Warszawy przekroczył linię frontu i jedzie koleją do Mińska. Radiotelegram Nr. 4 otrzymaliśmy na kilka godzin wcześniej i zawiera on tylko 15 punktów bolszewickich warunków pokojowych znanych już z depeszy PATA.

Polska armia wzięła 60 tysięcy jeńców.

WARSZAWA (PAT). Jak donosi „Gazeta Porankowa” ze sfer międzynarodowych donoszą, że sukcesy wojsk naszych przybierają rozmiary które przechodzą załamek oczekiwań. Według obliczeń przeprowadzonych na podstawie złożonych meldunków tydzień ubiegły przyniósł nam w zdobyczy 60 tys. jeńców, nie licząc osaczonych dywizji, które w siłę około 30 tys. operowały na północ od Wiry. Dział zdobyto około 200 w tym pewną liczbę wielkiego kalibru.

9000 bolszewików w Prusach Wschodnich.

KROLEWIEC (PAT). W okolicach Württembergii w Prusach Wschodnich przekroczyło granicę około 9000 bolszewików.

10 parowców z amunicją dla Polski.

GDANSK (PAT). Radjo. Donoszą ze Strasburga, że w porcie tutejszym 10 parowców angielskich oczekuje na zebranie ładunku do Gdańska.

Gen Zameran dowódcą frontu południowego.

LWOW (P. A. T.). „Gazeta Lwowska” donosi, że dowództwo frontu południowego z rozkazu nacelnego dowództwa obejmie tymczasem generał porucznik dr. Zameran z polecenia nacelnego dowództwa generał Wacław Frankiewicz opuścił dziś w południe Lwów udając się do Warszawy.

Wrangiel bije bolszewików

KONSTANTYNOPOL (PAT). 23 VIII Havas Donoszą o zwycięstwie Wrangla. Cały lewy brzeg Dunajstra jest wolny od bolszewików.

Dla żołnierzy.

WARSZAWA (Pat.). „Przeegl. Włoc.” donosi: Wydział propagandy armii ochotniczej zapoczątkował wśród ziemian na Pomorzu dobrowolną służbę.

ziemi na rzecz żołnierzy armii ochotniczej. Dotychczas wielu właścicieli słożyło już odcasne rejentalne deklaracje.

Wjazd generała Weyganda.

WARSZAWA (tel. w.). Dowiadujemy się z wiarogodnego źródła, że generał Weygand opuszcza jutro Warszawę, udając się do Paryża.

Obyw honor. dla gen Weygand.

WARSZAWA (tel.) Gen. Weygand szefowi sztabu marsz. Focha za udział w obronie Warszawy oddano honorowe obywatelstwo miasta Warszawy i wręczono Mu upominek z widokami akwarelowymi Warszawy, ofiarowane przez p. Withe-Jastewskiego z jego cennych „wzorów”.

W uroczystościach brały udział tłumy publiczności delegacje od stowarzyszeń, korporacji i organizacji społecznych.

Kopiec obrony ojczyzny

WARSZAWA (telef.) Odbyło się wczoraj posiedzenie Rady miejskiej z powodu zwycięstwa naszych wojsk. Rada stolicy słożyła na posiedzeniu hold i część armii polskiej. Połączono wystawie pomniki ku czci poległym w obronie Warszawy. Prezes rady p. Baliński zakomunikował że pod Warszawą usypany będzie specjalny kopiec nazwany „Kopcem Obrony Ojczyzny”, symbolizujący ostateczne zwycięstwo całego narodu, broniącego się pod murem stolicy od najeścia barbarzyńcy.

O amunicję dla Polski.

PARYZ (Pat.) H. v. Wobbe trwania zarządzenia w sprawie nieprzepuszczania transportów do Polski wybitna osobistość świata przemysłowego w Antwerpii wysłał petycję do rządu belgijskiego, protestującą energicznie przeciwko proponowanemu zakazowi przepuszczania broni, amunicji i koni. Wywołanych przez Francję i Stany Zjednoczone do Polski. Z zarządzeniem tego nie usprawiedliwia zadania konieczności międzynarodowej.

Protest konferencji ambasadorów.

PARYZ. Havas. „Petit Parisien” pisał: Dacyzja, na mocy której konstytuanta gdańska wezwala sir Reginalda Towera, aby proklamował neutralność Gdańska, t. j., aby przeszkodził transportowi amunicji dla Polski, stoi w sprzeczności z par. 2 art. 104 traktatu wersalskiego. Artykuł ten przewoży

Police swobodne używanie wszystkich dróg wodnych i portu gdańskiego bez ograniczenia. Dziennik donosi, że konferencja ambasadorów przedłożony został projekt, który zawiera protest przeciw tej decyzji konstytuanta i przeciw zachowaniu się sir Towera.

Mają uczyć Towera.

PARYZ (Pat.) „Matin” ogłosił surowy artykuł „przeciw Towerowi. Francja nie pozwoli wpływać na siebie przez fantazje angielskiego gubernatora. Komendant wysłanego pancernika francuskiego poucza pana Towera lepiej o jego obowiązku.

W sprawie sir Towera odbywają się pertraktacje między Anglią a Francją.

Oficerowie niemieccy na usługach bolszewickich.

WARSZAWA (PAT). Jak donosi „Rzeczpospolita”, bolszewicy w rejonie Działdowa zeznają, że w szeregach bolszewickich było znaczna ilość oficerów niemieckich. Obecnie ci oficerowie poprzestawali się w ubraniu włosciańskie i kryją się po lasach.

Bolszewicy o swoim pogromie

WIEDEN (Pat.) „Istwestja” donosi: Pochód na Warszawę został wstrzymany. Linia Łuków Radymina zatrzymana. Rokowania w Mińsku wolno postępować naprzód. Będziemy musieli wysilić ponownie naszą energię, aby pobć szlachtę, w przeciwnym razie spełnią na niczym rezultaty naszych walk.

Rokowania w Mińsku.

WIEDEN. „Neue Freie Presse” donosi z Paryża, że Polacy na konferencji w Mińsku przyjęli, jako podstawę do dyskusji, wschodnią granicę Polski, zaprojektowaną przez Radę najwyższą z poprawkami rządu sowieckiego. Sprawa Galicji wschodniej nie będzie wcale przedmiotem rozmów w Mińsku.

Stanowczość Francji.

PARYZ. (PAT.) — Havas. Prasa francuska pochwała energię stanowisko rządu, który wezwał delegatów robotników angielskich do opuszczenia Francji. Według Gaullois Francja dała dowód że nie zamierza bynajmniej dopuścić do tego, aby przewrót socjalny przekroczył jej granicę. Francja nie chce znosić żadnej dyktatury. Le Figaro, pochwalając wydalenie robotników angielskich, zaznacza, że

TELEGRAMY.

Wyjaśnienie Czcierina

WARSZAWA (PAT). Min. spr. zagr. komunikuje następującą depeszę otrzymaną z Moskwy d. 22 sierpnia:

Warszawa, Sapiha, min. spr. zagr. 22 VIII 20.

Rząd sowiecków odrzuca z oburzeniem wszelkie insynuacje, dotyczące wypełnienia zobowiązań wobec delegacji polskiej. Jesteśmy zupełnie nieodpowiedzialni za jakość naszych aparatów radiotelegraficznych, a wszystkie depesze nadesyłane do Moskwy przez rząd polski dla waszej delegacji, lub przez waszą delegację dla rządu polskiego były natychmiast podawane. Jedyną przeszkodą w komunikowaniu się były trudności, stawiane przez waszą stację radiotelegraficzną w Warszawie i ciągłe jej odmowy przyjmowania depesz. Zawiadomienie co do przyjazdu waszego kurjera Łódzianowskiego przez linię frontu 21 b. m. otrzymaliśmy dopiero 22 b. m. Za wszystkie skutki tego opóźnienia nie przyjmujemy żadnej odpowiedzialności.

Czcierin

Tylko pięć dni.

WARSZAWA W sprawie powyższej depeszy min. spraw. zagr. zaznacza że motywy w niej podane przez istotnemu stanowi rzeczy Warszawa radio stacja działa bez zarzutu i nigdy nie odmówiła przyjmowania depesz z Moskwy. Na konferencji pokojowej w Mińsku, sam przewodniczący przyznaje że stacja w Moskwie funkcyj-

nale wadliwie. Przewlekanie do czasu naszej delegacji z Mińska trwa 5 dni.

Rady generalne a Polska.

PARYZ (PAT.) Rady generalne Francji uchwały wysłać do Polski bohaterkę i cierpiącą wyrazi głębokiej sympatii w jej ciężkiej próbie. Naród francuski, który ukochał te same ideały i był często wystawiony na podobne niebezpieczeństwa, dopomóż wszelkimi siłami do obrony wolności i cywilizacji Europy i do obrony praw zwycięskiej ententy.

Belgia a Polska.

BRUKSELA (Pat.) Havas Burmistrz miasta zainicjował wysłanie do Warszawy telegramu z wyrazami sympatii, który by jednocześnie zaznaczył, że naród belgijski pragnie, aby rząd belgijski nie stawiał żadnych przeszkód w udzieleniu pomocy Polsce w walce z bolszewikami.

Niesłychana perfidia bolszewicka

WARSZAWA (PAT) Min. spraw. zagr. otrzymało dziś rano 3-cią depeszę radiotelegraficzną od delegacji polskiej z Mińska Nr. 5.

Zaowu przeto jeden dowód więcej jak utrudniona, a nawet uniemożliwiona jest wymiana myśli między min. spr. zagr. a przedstawicielami delegacji w Mińsku. Brakujący telegram nr 3 konieczny jest do zrozumienia i wyrobienia sobie poglądu na tok pertraktacji pokojowych. Mimo więc że władze sowieckie usprawiedliwiają się ciągle

Od 23 do 29 sierpnia 1920 r.

„Dwa światy”

piękny dramat wykonany przez artystów duńskich ze sławą Kopenhagi Harrym Waldenem.

Nad program pełna humoru farsa p. t. Świeżo upieczona milionerka z Ossie Oswald

Tylko 3 dni!

piątek 20 go sobota 21-go i niedziela 22 sierpnia.

Zyjący cień

sensacyjny detektywny dramat 5-ciu części

Od 24 do 30 sierpnia 1920 r.

„Zemsta Henryka Henri”

II-gi epizod Serji „Tajemniczy autobus” dramat atrakcyjny w 4 cz. ze słynnymi włoskimi artystami Adalaida Reginę i Dominikiem Serra.

NAD PROGRAM Kimono i Pidzama

Artyści w 2 cz.

KINO

„ZACISZE”

powinno teraz przyścisnąć kolej na bolszewików francuskich. Tenże dziennik podejmuje, iż delegaci oświadczyli, że nie mieli bynajmniej zamiaru dyktować klasie robotniczej, jakże ma zająć stanowisko. Delegaci uważają przede wszystkim za rzecz bardzo wskazaną, przeciwdziałanie reakcji kapitalistycznej i imperialistycznej, która się wreszcie objawia. Delegaci nie wierzą, jakoby niebezpieczeństwo wojny było bliskie.

PARYŻ (PAT). — Hava. Wobec tego, że ministrowie spraw wewnętrznych i zagranicznych odrzucili prośbę delegatów robotników angielskich w sprawie przedłużenia pozwolenia na pobyt, delegaci opuścili wieczorem Paryż.

Konferencja państw bałtyckich. **LIBAWA, (PAT).** Dnia o godz. 11-aj przed południem wiceprezydent ministrów Meyerowicz otworzył 4-je posiedzenie plenarne konferencji państw bałtyckich. Powzięto decyzję co do udziału Białorusi i Ukrainy. Odnośnie w Białorusi zapadła decyzja negatywna, natomiast przedstawiciele ukraińscy będą przyjęci na konferencję.

Traktat Ukraińsko-Kubański.

Rady Ukraińskiej Republiki Ludowej i Kraju Kubańskiego, w osobie pełnomocnych przedstawicieli, podpisały dnia 7 sierpnia r. b. w Warszawie traktat, którego zasadnicze punkty zawierają: 1. wzajemne uznanie Ukrainy i Kubani jako państw niepodległych i suwerennych, 2. zobowiązanie do pomocy „wzajemnej w walce o niezawisłość państwową obu republik i niezawierania żadnych innych umów, skierowanych ku szkodzie układających się stron.

Czasowa neutralność Belgii.

BRUKSELA (PAT). Hava. Rada Ministrów postanowiła, że do czasu rozstrzygnięcia rokowań w Mińsku, Belgia zachowa neutralność w sporze rosyjsko-polskim.

Sprawa aprowidowania Zagłębia.

Głód męczący, jaki największy dał się w ciągu ostatnich dni kilkunastu odczuć ludności naszej, wynika nie z braku aprowidacji, a jedynie z skutkiem zajęcia przez wojskowość wszystkich wagonów dla rąbania i zagrożeń stolicy państwa. Ponieważ jednak sprawa przybierała kształt obrót zbyt dla naszych pracowników przemysłowych praktyczny, więc też obywatelski komitet wykonawczy i miejscowe „comités” administracyjne gorąco się zajęły i przedstawiły jej stan wojewodzie kieleckiemu, prosząc o porobienie wszelkich starań dla uratowania Zagłębia od katastrofy, która w warunkach obecnych byłaby mniej niż kiedykolwiek pożądaną.

Zanim jeszcze rząd porobił jakieś kroki w tej sprawie, dane upoważnienia kopalniom do robienia zakupów na własną rękę, co jednak z tego, pozwolenie zakupu zboża i maki w Miechowskim otrzymano, ale samochody kopalni, które miały zapasy wobec transportować, popołyły się i uniemożliwiły jakąkolwiek akcję w tym kierunku. Wobec tego p. Wojewoda wyjechał w kieleckim D. O. Genie. prawo korzystania z pięciu wagonów dziennie — co zaspokoić może mniej niż trzecią część naszego codziennego zapotrzebowania w zbożu; dowożone zaś temi wagonami ma być czasowo zboże z Miechowskiego, jakkolwiek w planie aprowidacyjnym Miechowski ma zaopatrzyć Kraków, Zagłębie Chrzanowskie.

To polecenie będzie oczywiście z pewnym uszczerbkiem dla Krakowa, ale miasto to posiada jeszcze dwutygodniowe zapasy, może więc jako tako dać sobie radę.

Poza tym jeszcze ministerjum aprowidacji dodało do dyspozycji Zagłębia Dąbrowskiego 100 wagonów w Tobruku, zaś p. Ministerstwo kolei zapewniło stały dzienny przydział 16 wagonów — a na skutek starań Rady Zjazdów wagonów będą eskortowane przez robotników dla szybszego dojścia transportów do miejsca przeznaczenia. Zaś po wyczerpaniu owych 100 wagonów ministerjum zapewnia, że znajdzie inne źródła zaopatrywania.

Warszawa również dała nam 40 wagonów żywności, wogóle zaś cała sprawa stoi o tyle dobrze, że dla Zagłębia jest zapas na miesiąc, chodzi jedynie o to, by wojskowość dała wagonów. W tym zaś kierunku wszystko idzie ku lepszemu gdyż kardynalne zmiany na froncie na naszą korzyść ogromnie wpłynęły na polepszenie stanu komunikacji u nas.

Pewną przeszkodą dla nas była ofensywa bolszewicka i bombardowanie Włodawki, co dało możność przesłania tylko jednego transportu z Torunia w ciągu dni czterech — od poniedziałku do czwartku, ale dziś sprawa ta w związku z cofnięciem się bolszewików jest na najlepszej drodze i kryzys w najcięższym jego stadium da się zażegnać.

Wogóle wszystkie czynności administracyjne i obywatelskie ogromnie się tą sprawą interesują i ulegają one może tylko zmianom na lepsze. Obchodzi tylko o to, by nasi robotnicy zdobyli się na trochę cierpliwości i snosili przez czas krótki jeszcze bodaj pewien niedostatek i niech im przyszłowiec myśli, że niekiedy i żołnierze na froncie bywają w warunkach stokroć gorszych od tych, jakie u nas panują, a jednak trwają.

Kronika.

— **Eksportacja zwłok ś. p. dra Mieleckiego.** Dnia o godz. 8-aj rano z mostu Sosnowieckiego wyruszył kondukt pogrzebowy ze zwłokami ś. p. dra Mieleckiego, zamordowanego przez bandy niemieckich wespacy w Katowicach, do kościoła parafialnego, gdzie odbędzie się nabożeństwo żałobne. Po nabożeństwie we czwartek rano, odbędzie się eksportacja ciała na miejscowy dworzec dyr. warsz. skąd zwłoki wysłane będą do miejsca urodzenia dra Mieleckiego.

Na smutne te uroczystości górnośląscy zapraszają przyjaciel i szkolnych zmarłego, oraz miejscowe stowarzyszenie, organizacje, związki i korporacje możliwie ze sztyndelami, celem uczczenia zwłok ś. p. dra Mieleckiego. O wyruszeniu konduktu pogrzebowego do kościoła obwieszcza dzwony...

— **Przysięga zmiłotyżowej przysięgi.** Wczoraj w południe w tutejszej ekspozycji E. O. I. personel redakcyjny, administracyjny i pracownicy wydawnictwa „Kurjera Zagłębia”, „Iskry” i „Głosu Pracy” złożył wojskową przysięgę na wierność Ojczyźnie. Stosownie przemówienie do zebranych przedstawiceli prasy miał kapelan wojskowy 11 p. p. kr. Kulczyński.

Regulamin wojskowy i wyjątki z obowiązujących w wojsku przepisów odczytali zebrani i zaprzysiężonym por. Mikiewicz i podpor. Piotrowski.

— **Komitet Pomocy Armii Ochotniczej.** Zagłębia Dąbrowskiego komunikuje, iż plenarne zebranie Komitetu odbędzie się w czwartek d. 26 bm. o godz. 8-aj wieczorem w sali Rady miejskiej w Sosnowcu ul. Warszawskiej Nr. 6.

— **Prośba o fotel dla chorego.** Polskie T-wo Czerwonego Krzyża w Sosnowcu, Warszawska 12, zwraca się tą drogą do osób, posiadających fotel na kółkach, o wypożyczenie takiego na jakiś czas dla zreumatyzowanego oficera, przebywającego w jednym ze szpitali wojskowych w Sosnowcu. Nie wątpimy, że znajdzie się dobry człowiek, którzy użyć fotelu choremu.

— **Aresztowania.** Policja śledcza osadziła pod kluczem Genowefę Michałowską, Bolesława Sawickiego, Feliksa Szabłockiego i Teodora Straża, oskarżonych o szereg kradzieży. Następnie aresztowano Stanisława Woźniaka, Wincentego Woźniaka oraz Jana Masłonia, oskarżonych o działalność antypaństwową i o propagandę komunistyczną.

— **Apel do rzemieślników.** We wszystkich oddziałach wojskowych daje się odczuwać ogromny brak rzemieślników wszelkiego rodzaju, a w szczególności: szewców, krawców, kołodziejów, stelmachów, stolarzy, ślusarzy, kowali, cieśli, mecha-

ników, szoferów, tokarzy, tokarzy metalowych, puszkarzy, kotlarzy, elektromonterów, podkowaczy koni etc.

Generalny Inspektorat Armii Ochotniczej apeluje do wyznaczonego celu zapewnienia się jako ochotnicy do oddziałów wojskowych, zapewniając, że zgłaszający się ochotnicy rzemieślnicy traktowani będą jedynie jako ochotnicy i użyci wyłącznie w swym fachu.

Zapisy przyjmują Powiatowe Komendy Uzupelnienia i Oficerowie ewidencyjni.

— **O biura zapisu i informacji dla upoważnionych do głosowania na G. Śląsku.** W Sosnowcu i okolicy zamieszkuje wiele osób, które mają prawo wziąć udział w plebiscycie. Wiele takich osób przybywa też rożnych okolic naszego kraju. Ludzie ci pragnęliby zapisać się na listy głosujących i otrzymać zadane informacje. Tymczasem daremnie pytają tu i owdzie o szczególne informacje w tym względzie nikt im ich udzielić nie może odcyżając interpelatores z miejsca na miejsce. Należałoby w sprawie miejscowej przyjąć co kilka dni wzmiankę szczególnych adresów osób i instytucji, które upoważnione są do przyjmowania zapisów i udzielić mogą informacji niezbędnych w sprawie plebiscytu.

— **Jak się traktuje u nas jeńców bolszewików.** Dowiadujemy się, że po ulicach Będzina, Dąbrowy a w części i Sosnowcu spacerują sobie grupki jeńców-bolszewików bez straż. Jeńcy ci agituja wśród miejscowej ludności. Donoszą nam o takim np. argumentowaniu jednego z nich W. Bolszewi rosyjskiej jest zupełnie dobrze. Zrozumiejsz i tak samo carkie, bo niewola carska była niesnoga. Gdyby obecnie za panowania

Sowdepji było nam źle, postąpiłbyśmy z Leninem i Trockim tak, jak uczyniliśmy z Mikojanem i jego rodziną. Ze tego nie czynimy — to jedynie dlatego, iż cokolwiek się mówi o Bolszewii w Polsce jest kłamstwem i t. p. Ludność bezkrytycznie słucha tych bredni, kiwa głowami i komentuje w najnormalniejszy sposób tego rodzaju informacje. Niektóre kobiety dąbrowskie, ujęte widocznie temi opowiadaniem o „raju bolszewizmu” goszczą jeńców bolszewickich więcej serdecznie, niż naszych rannych, o których zdążyli już zapomnieć. Bolszewikom ofiarowują się, kwatery, pościel, prawnosć jedzenia, łazienki, papierosy i t. p. gdy tymczasem na pościel i łóżka dla naszych rannych tak trudno się było ko biatom tym zdobyć. I za cót to tyle serdeczności spotyka bolszewików? Za niewolę, którą nam niel, grabiac i nie szczeka kra? Nie chod i nam to o zle traktowanie jeńców. bo polak umie być szlachetnym wobec bezbroznego wroga, ale ta niewolka serdeczność pewnego odmiu ludności tutejszej w stosunku do jeńców i rannych bolszewików jest co najmniej niezrozumiała jeśli się wżone pod uwagę to co się czyni w takich wypadkach po stronie bolszewickiej w stosunku do jeńców polaków.

— **Za propagandę bolszewicką osadiono w więzieniu w Będzinie mies. kańca Koziełgów Lejzora Tajchera.** Za podobną agitację ze zebraniem właścicieli gruntów w Poraju przetrzymawany został Władysław Zalewski ze Strzemińska, którego skierowano do Starostwa Będzińskiego. Ostrzegamy przed takim losom innych agitatorów.

— **Dziwnie i niezrozumiale.** Dotychczas dano się odczuwać brak mieszkań wogóle a w szczególności dla oficerów i bur.

Tymczasem mieszkanie, a nawet dom cały piętrowy zamieszkuje jedna osoba, niejaki pan Brandenburgier, były dyrektor Tow. Akc. Huta „Katarzyna” Tymczasem pan Brandenburgier znany bakaty, to, prowadzący od szeregu lat antypolską politykę, jako rosyjski żyd, w obawie przed bolszewikami uciekł na Śląsk do Bytomia, gdzie przeprowadza swoją akcję — w dal szym ciągu, mieszkanie zaś pozostawił nie zamieszkałe. Zwracamy na to uwagę odpowiednim władzom, a między innymi Czerwonemu Krzyżowi w celu skorygowania z dzisiejszego domu.

Takich to, jak pan Brandenburgier, mieliśmy obrońców polskiego przemysłu i robotnika.

— **Artysty dla rannych żołnierzy.** Grono artystów miejscowego teatru zorganizowało pod przewodnictwem p. Kaczorowskiego szereg lotnych przedstawień po miejscowych szpitalach dla rannych żołnierzy. Pierwszą z tych przedstawień odbyło się dzięki staraniem Oficera Placu podch. Walawskiego w szpitalu Fryderychówka i Białostok. Program na który złożyły się piosenki żołnierskie i doklaskanie patryjotyczne cieszyły się wielkim uznaniem u żołnierzy, którzy z prawdziwą radością wzięli udział w przedstawieniu. Współudział przyjmowali: p. p. Kaczorowski, Wilkozyńska i p. p. Kaczorowski, Kozłowski, Janowski, Górski, Myszkowski, i kompaniator Sternblit. Następujące przedstawienia odbywać się będą kolejno w ciągu najbliższych dni.

— **Teatr H. Czarneckiego.** Dnia przedstawienie plebiscytowe dla gości górnośląskich. Odegrana zostanie sztuka na 10 h. o. r. c. w „Wzponach Niemieckich”, jutro „Masopa”.

W gimnazjum W. Replńskiej w Będzinie

egzaminy i poprawki od 30—VIII rok szkolny od 6—IX.

1393

KTO CHCE !!!

otrzymywać regularnie najwcześniejsze wiadomości — z frontu musi abonować i kupować pisma —

— po cenach oryginalnych tylko —

w Biurze Dzienników i Ogłoszeń

Józefa Hławskiego

w Sosnowcu ul. 3-go Maja № 4,

vis a vis dworca Wiedeńskiego.

Tamże do nabycia bardzo duży wybór żurnali mód na sezon jesienno i zimowy.

1390

8-kl. Gimnazjum Męskie

(z prawami szkół państwowych)

w SOSNOWCU SIELCU

zawiadamia Rodziców i Opiekunów, że egzamin wstępny i poprawkowy rozpoczynają się w piątek dn. 27 sierpnia o godz. 2-aj po południu. Początek lekcji dn. 2 września. Szkoła mieścić się będzie przy ul. Dębińskiej Nr. 1 w lokalu pensji W-jej Rząd-kiewiczowej. Kancelaria tymczasowo Dębińska Nr. 11) przyjmuje zapisy od godz. 10 — 1.

1378

SOLEC

Sezon do 20 września

Zakład Wód Mineralnych Siarczano-Słonych

i kąpieli błotnych, znanych ze swojej skuteczności w reumatyzmie, artretyzmie, chorobach skórnych, nerwowych, przymiocie.

DOJAZD przez KIELCIE, skąd 65 wiorst szosą samochodem i kołami lub przez Tarnów Szosą skąd 15 wiorst kołami. Prospekt wysłał Zarząd Solca, poczta Solec zdroj siemi kieleckiej. 1374

DOBNE OGŁOSZENIA

Zaginęła

Książeczka chlebowa wydana przez Twa. Hr. Renard na imię Andrzeja Lipy. 1388

Do sprzedania

okno wystawowe futryna z okienicami, Będzińska 8 m. 4. 1389

Zgubiono

książkę meldunkową z domu przy ulicy Starososiowieckiej nr. 22 na imię Mendla Szapiro. 1396

Zgubiono w Będzinie

na starym rynku portmonetkę w której znajdowały się dwa czekli: Jeden na 2,500 mk drugi na 2,615 mk, czekli były w języku angielskim. Wydane na imię Marji Zakrzewskiej. Łaskawy znalazzca zechce zwrócić do „Kurjera” za wynagrodzeniem. 1394

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy

ul. Piłsudskiego Nr. 16 poleca służbę domową, rzemieślników, a także niewykwalifikowanych robotników i robotnic, kandydatów do ternatu, oraz rutynowanych biuralistów, biuralistki maszynistki, techników p. Pośrednictwo bezpłatne. 683

Chrześcijański zakład zegarmistrzowski-jubilerski K Ochot-wicz ul. Modrzewiecka Nr. 47. Przy muje wszelkie reperacje zegarmistrzowsko-jubilerskie. 994

Nauczycielka

niemieckiego poszukuje pokoju. Może udzielać lekcji. Wiadomość Dębińska nr. 11 Szkoła. 1382

Zaginęła

Książeczka chlebowa wydana przez Twa. Hr. Renard na imię Franciszka Michałowskiego. 1380

CHARAKTER, PRZYZNACZENIE, czego uniknąć, co przedsięwziąć teraz i w przyszłości, okrzęła

na podstawie Metalizyki, Psychofizjologii i Grafologii, (badając cechy rąk i pisma), PETERSEN S. i. Dr. Nauk Hermetycznych. Sosnowice, Książka 6 (Mikolajewska). Od 4-aj do 7-aj wieczorem.